

Teraz Szołdra, później Dali

Data publikacji: 3.11.2017 11:45

Nie lada gratka dla fanów fantasy i niecodziennych rzeźbiarskich performanców. Wiślańskie muzeum Juliana Ochorowicza zaprasza na wystawę prac Artura Szołdry - wybitnego rzeźbiarza pochodzącego z Ustronia. W styczniu zobaczymy prace... Salvadora Dali.

Pełne, monumentalne rzeźby i głębokie płaskorzeźby o wysublimowanej tematyce związanej z postaciami fantasy. Do tego magiczny klimat i częsty motyw klucza. To znaki rozpoznawcze Artura Szołdry, wybitnego artysty-rzeźbiarza pochodzącego z Ustronia. Poprzez metaforykę i głębię swoich prac, Szołdra często określany jest Leonardem Da Vincim Beskidów. - **Moja twórczość opiera się na kluczu** - opowiada Artur Szołdra i dodaje: - **To swego rodzaju metafora. Każdy z nas czegoś takiego poszukuje, jakiegoś wytrycha, którym może otworzyć swój własny, najprawdziwszy świat. Ja wciąż poszukuję tego właściwego klucza. Każda moja praca, każdy projekt jest jak szlifowanie jego ząbków, które w końcu będą idealnie pasować do tych jedynych drzwi, za którymi poczuje się w pełni szczęśliwy artystycznie.**

- **Unikam tworzenia rzeźb pod jakieś określone gusty** - mówi artysta - głównie są to ludzie, postacie. - **Czasami wchodzę do warsztatu i nie mam żadnego planu. Gdzieś w kącie stoi rzeźba i „odpoczywa”, nabiera atmosfery tego miejsca. Biorę wtedy do ręki kawałek odpadu i nagle powstaje twarz, bo gdzieś spotkałem kogoś, kogo spojrzenie było tak wyjątkowe, że utkwilo mi w pamięci. Zwykle sama rzeźba może powstać nawet w miesiąc, ale to jest ta fizyczna część jej wykonania. Czasami poprzedzają ją długie chwile zanurzania się w myśli, tworzenia najbardziej odpowiedniej koncepcji. Potrafię twarz wyrzeźbić w piętnaście minut, ale uzmysłowienie sobie, jaki wyraz ma mieć, wymaga o wiele więcej czasu** - tłumaczy Szołdra.

„Horyzont Zdarzeń, Tajemnica Percepcji” to nazwa wystawy, którą Artur Szołdra przygotował specjalnie dla Muzeum Magicznego Realizmu „Ochorowiczówka” w Wiśle, gdzie na kilkuset metrach powierzchni wystawienniczej prezentowanych jest ponad 300 surrealistycznych obrazów i rzeźb polskich twórców z pogranicza snu i fantazji.

- **To są prace tak wielowarstwowe, w których zaklętych jest tyle tajemniczych rzeczy, które przez swoją twórczość chce Artur Szołdra wyrazić. Ciężko nie widząc, nie dotykając, nie mogąc się zanurzyć w pracach tego artysty opowiadać o nich słowami. Tu na prawdę trzeba przyjść i zobaczyć te prace** - zauważa kustosz Muzeum Sebastian Chachołek.

Tym samym jest to jedyna w Polsce i bodaj największa w Europie stała wystawa dzieł tego nurtu w sztuce. „Ochorowiczówka” po zawiłych latach świetności (przebywali tu m.in. Władysław Reymont czy Bolesław Prus) zaczęła popadać w ruinę. Na szczęście została wyremontowana i rozbudowana, by 1 maja, w 100-lecie śmierci Juliana Ochorowicza, otworzyć się na zwiedzających. Bo właśnie od Ochorowicza, budowniczego willi, w której się znajduje, Muzeum wzięło swoją nazwę. A była to postać wyjątkowa, jeden z najbardziej znanych w Europie polskich wynalazców i naukowców przełomu XIX i XX wieku. Jemu poświęcona jest też specjalna, stała wystawa, eksponowana w podcieniach Muzeum.

W styczniu natomiast kolejna gratka dla miłośników sztuki. Od nowego roku w Ochorowiczówce będzie stała ekspozycja Salvadora Dali. - **Będzie około kilkudziesięciu prac. Cynkografie, linoryty, litografie, akwaforty, rysunki i rzeźby. Będą również eksponaty związane z jego działalnością komercyjną, czyli stare flakony po perfumach, produkty, które są sygnowane marką Salvador Dali. Oczywiście główna ekspozycja to kilkadziesiąt prac na papierze odręcznie sygnowanych przez Salvadora Dali** - zachęca kustosz.

Ekspozycja ma przez kilka lat gościć w Muzeum Magicznego Realizmu w Wiśle. Samo muzeum, choć ma dopiero pół roku już wpisało się w mapę kulturalną miasta. - **Na tak niszowe muzeum, które jeszcze nie ma wypracowanej**

reklamy jest świetnie. Nawet teraz, kiedy nie ma sezonu przewijają się grupy, czy pojedynczy turyści – dodaje Chachołek. Od otwarcia, placówkę już odwiedziło kilka tysięcy osób. Końcem listopada kolejna wystawa czasowa zagości w muzeum – prezentowane będą prace Jerzego Dudy - Gracza oraz Beaty Jurkowskiej.

Jan Bacza